

Wstęp

Przygotowanie następnej, już siódmej publikacji z serii *Wybitni uczeni we wspomnieniach* to kolejne ogromne wyzwanie dla Wydziału i dla mnie osobiście, bowiem profesor Ryszard Jerzy Gryglewski to niezwykła postać. Swoimi badaniami naukowymi „otarł” się o Nagrodę Nobla. Przez wiele lat współpracował z sir Johnem Vane’em, który „za odkrycia dotyczące prostaglandyn i pokrewnych substancji biologicznie czynnych” otrzymał w 1982 roku Nagrodę Nobla. Natomiast badania profesora R.J. Gryglewskiego doprowadziły do odkrycia prostacykliny, która jest śródbłonkowym hormonem o działaniu naczyniorozszerzającym, a przez to powoduje obniżenie ciśnienia tętniczego krwi, a także hamuje agregację płytek krwi. Prostacyklina jest również wykorzystywana w leczeniu tętniczego nadciśnienia płucnego. Do wyników tych profesor Ryszard J. Gryglewski doszedł dzięki stworzeniu doskonałego zespołu naukowego, pracującego w Katedrze Farmakologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uczeń i następca profesora Ryszarda J. Gryglewskiego – profesor Ryszard Korbut podkreślił istotę osiągnięć naukowych wielkiego uczonego. Otóż w 1978 roku w Krakowie po raz pierwszy w świecie doszło do spektakularnego przeniesienia wyników podstawowych badań nad działaniem prostacykliny z laboratorium do kliniki. Obecnie takie przenoszenie odkryć podstawowych nosi nazwę translacji badań podstawowych. Można więc śmiało powiedzieć, że, jak pisze prof. dr hab. Ryszard Korbut: „(...) Profesor był pionierem translacji

badan medycznych w Polsce już ponad pół wieku przed tym, jak słowo translacja stało się nadzwyczaj popularne”.

Warto podkreślić, że profesor Ryszard J. Gryglewski zdecydował się na wypróbowanie zastosowania odkrytej przez siebie prostacykliny na sobie, co wobec nie do końca rozpoznanego nie tyle działania, ile wyboru właściwej dawki nie doprowadziło do zagrożenia zdrowotnego u naukowca i jednocześnie eksperymentatora.

Inny uczeń profesora Ryszarda J. Gryglewskiego – prof. dr hab. Rafał Olszanecki wspomina, jak ten wybitny naukowiec zwracał uwagę na najważniejsze cechy kandydata na medyka. Otóż na pierwszym miejscu stawiał ciekawość i chęć zrozumienia, w jaki sposób działa organizm w zdrowiu i chorobie. Natomiast zadziwiającym było, że takie cechy, jak „chęć pomocy innym w nieszczęściu” czy „znalezienie panaceum na trapiące ludzkość choroby” wydawały się profesorowi Gryglewskiemu mniej ważne.

Profesor Ryszard J. Gryglewski w badaniach naukowych podkreślał, że najważniejsze są eksperymenty *in vivo*. Uczniowie przytaczają jego ulubione powiedzonko „*in vivo veritas*”! Nie tolerował, gdy któryś z jego asystentów po nieudanych eksperymentach szybko się poddawał. Podkreślał wówczas, że „*nie święci garnki lepią...*”.

Wielką cechą profesora Gryglewskiego były także jego wspaniałe kontakty z nauką światową. Na organizowane przez niego sympozja przyjeżdżało wielu noblistów. Jak pisze prof. dr hab. Rafał Olszanecki: (...) *imponujące było to, że wielu z nich było po prostu przyjaciółmi lub bliskimi znajomymi profesora. Z czasem trwalsze współprace skutkowały wyjazdami pracowników katedry do „zaprzyjaźnionych” ośrodków. Miał również, jak wskazuje wspomniany profesor R. Olszanecki: (...) niespotykaną intuicję naukową (umiejętność wysu-
plania z masy danych tych, które niosą w sobie ważną informację), imponującą pracowitość i drive do eksperymentowania...*

Profesor Stefan Chłopicki z kolei wspomina tak profesora R.J. Gryglewskiego: (...) *żywo pamiętam wybitną osobowość naukową profesora Gryglewskiego. Był to uczony wielkiego kalibru, o szerokich horyzontach myślenia w Nauce i zarazem humanista o szerokiej wiedzy.*

Uczniowie profesora Ryszarda J. Gryglewskiego zwracają uwagę na jeszcze jedną zaletę tego wybitnego naukowca. Otóż profesor Gryglewski zawsze poszukiwał szczególnie zdolnych, młodych ludzi, którzy chcieliby podzielać jego pasję poszukiwania nowych związków, które mogą stać się lekami i pomóc w walce z różnymi chorobami. Ze swej strony mogę powiedzieć, że to wspinała zaleta każdego nauczyciela akademickiego.

Przepięknie opisuje swoje spojrzenie na profesora Ryszarda Jerzego Gryglewskiego jego sekretarka – Pani Maria Chechlińska. Zaczyna od tego, że nazywa go Szefem, Mistrzem, ale i Przyjacielem. To wielka rzecz, jeśli osoba kierująca ważną instytucją może być tak opisywana. Nie jest przecież łatwo zarządzać, a więc wymagać od pracowników i być jednocześnie ich przyjacielem. Pani Maria podkreśla rzadką wartość wielkich naukowców, jaką jest perfekcyjność. Tak było u profesora R.J. Gryglewskiego. A iluż to wybitnych naukowców i badaczy gubiło się lub gubi w dokładnościach swojej pracy i nie chodzi mi o badania naukowe, bo w tej sferze prawdziwy naukowiec musi być perfekcjonistą.

Kończąc pragnę podkreślić, że przygotowana monografia o profesorze Ryszardzie Jerzym Gryglewskim pokazuje w pełni, jak ten naukowiec zasługuje na zaliczenie go do wybitnych uczonych Wydziału V Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk.

Prof. dr hab. n. med. Marek Krawczyk

Dziekan Wydziału V Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk